10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

CZŁOWIEK DOPIERO JEST CZŁOWIEKIEM, KIEDY ŻYJE W SŁUŻBIE IDEI.

(St. Szczepanowski)

Nr. 166 Warszawa, piątek 28 maja 1937 r. **Rok XII**

Warszawa w dniu Bożego Ciała

Tłumy wiernych i las sztandarów na pl. Zamkowym

Warszawa tradycyjnie uczciła Święto Bożego Ciała pięknymi i podniosłymi uroczystościami. Po wcześniejszym, niż zazwyczaj zakończeniu nabożeństw parafialnych, liczne rzesze wiernych ze wszystkich świątyń warszawskich, oraz szereg organizacji katolickich ze sztandarami pospieszyło, by wziąć udział we wspaniałej procesji eucharystycznej, która wyruszyła z archikatedry św. Jana. Wnętrzne katedry przedstawiało niecodzienny widok. Gromady wiernych zapełniły szczelnie wszystkie nawy, a na Placu Zamkowym i Krakowskim Przedmieściu wyrósł las chorągwi kościelnych i pocztów sztandarowych akademickich korporacji i organizacji rzemieślniczych, robotniczych i kupieckich.

Nabożeństwo pontyfikalne o g. 10 rano odprawił J. E. ks. biskup Antoni Szlagowski w asyście licznego duchowieństwa i w obecności przedstawicieli władz państwowych, reprezentantów wojska, władz miejskich i wyższych uczelni.

Po nabożeństwie wspaniałą procesję poprowadził J. E. ks. nuncjusz Filip Cortesi. Procesja przeciągnęła przez Plac Zamkowy do kościoła św. Anny, skolei do kaplicy Dobroczynności, do kościoła Opieki św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu, oraz w drodze powrotnej do ołtarza przy figurze Matki Boskiej Zwycięskiej.

W procesji wzięli udział IIEE. ks. Arcybiskup Gall, ks. biskup Szlagowski, ks. bisk. Gawlina, radca Nuncjatury ks. prałat Pacini, członkowie kapituły Metropolitalnej i Łowickiej, szambelani papiescy, liczne duchowieństwo i olbrzymie rzesze wiernych.

Podkreślić trzeba bardzo liczny udział wojska, które przyczyniło się do uświetnienia uroczystości. Oddziały wojskowe tworzyły wartę honorową, postępującą koło baldachimu, zaś wojskowa orkiestra wykonała szereg pieśni.

Uroczystości zostały zakończone błogosławieństwem eucharystycznym, którego udzielił, przy kolumnie króla Zygmunta, J. E. ks. Nuncjusz Filip Cortesi. Nisko pochylone morze głów olbrzymiej rzeszy wiernych, a następnie uroczysty śpiew potężnie rozbrzmiewającego wśród murów katedry „Te Deum" głęboko zapadły w serca podkreślając głęboką wiarę stolicy Polski.

Jagoda popełnił samobójstwo

w więzieniu G.P.U.

Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu

MOSKWA 27. 5. (tel. wł.) Były komisarz Spraw Wewnętrznych Jagoda, który jak wiadomo, znajduje się obecnie w więzieniu G. P. U. usiłował w nocy ze środy na czwartek popełnić samobójstwo.

Strażnik więzienny udaremnił zamiary Jagody. Jest on jednak ciężko ranny i bezpośrednio po zamachu przewieziono go do szpitala wojskowego, gdzie znajduje się pod silną strażą organów komisariatu Spraw Wewnętrznych.

Władze sowieckie nie wydały w tej sprawie dotychczas żadnego oficjalnego komunikatu. W Moskwie krążą dwie wersje co do sposobu w jaki Jagoda chciał popełnić samobójstwo. Pierwsza mówi, że Jagoda wybitą szybą poprzecinał sobie główne arterie. Według drugiej wersji Jagoda miał zranić się ciężko wystrzałem z rewolweru w okolicę serca.

Stan Jagody, przebywającego w szpitalu jest bardzo ciężki i lekarze nie robią nadziei na utrzymanie go przy życiu, ze względu na to, że organizm jego wyczerpany jest bardzo dotychczasowymi przejściami. Niewątpliwie nie bez wpływu na ciężki stan zdrowia Jagody pozostały jego przejścia w więzieniu na Łubiance, kiedy był on systematycznie truty.

PARYŻ 27. 5. (tel. wł.) „Le Jour" donosi z Moskwy o samobójstwie byłego szefa komisariatu Spraw Wewnętrznych Jagody

Według opinii rosyjskich kół emigracyjnych rząd sowiecki postarał się „ułatwić" Jagodzie rozstanie się z życiem, ze względu na to, że podczas jego procesu mogłoby wyjść na jaw szereg szczegółów kompromitujących wysokich dygnitarzy Z.S.S.R.

14 groźnych przestępców zbiegło

z więzienia w Dubnie

Pościg dotychczas bez wyników

DUBNO, 27. 5. (Tel. wł.). Śmiałej i od dawna przygotowanej ucieczki dokonało z więzienia w Dubnie 14 więźniów skazanych na długoterminowe kary.

Więźniowie ci kopali tunel z ogrodzonego wysokim murem więzienia, a wiodący poza jego obręb. Wydobytą ziemię w niewyśledzony dotychczas sposób wynosili i zsypywali, bez wzbudzenia uwagi i podejrzeń. Gdy tunel był już dostatecznie długi, więźniowie w nocy z 26 na 27 b. m. przebili cienką warstwę ziemi, pokrywającą wylot tunelu wydostając się po za mury. Nocna inspekcja więzienna przeprowadzona o godz. 1-ej po północy w celach, stwierdziła iż kilka celi stoi otworem, skąd więźniowie, w ilczbie 14-tu ulotnili się. Zbiegli więźniowie zaliczeni byli do najgroźniejszych przestępców, między którymi znajdowali się słynni kresowi bandyci, mordercy i koniokradzi.

Najprawdopodobniej organizatorami ucieczki byli bracia Moskalukowie, Andrzej, skazany na 15 lat więzienia i Teodor, również skazany na 15 lat. Nazwiska pozostałych zbiegów brzmią: Jan Walczuk, Iwan Szpak, Hersz Kos, Jan Lichaczow, Szymon Krajewski, Andrzej Łotowski, Andrzej Grudziński, Paweł Żuk, Iwan Lewczuk, Aleksander Korzeniowski i Policarp Krajewski. Więźniowie skazani byli na kary 12 — 15 lat więzienia. Za zbiegłymi zorganizowano pościg przy pomocy policji, oraz psów służbowych. Ze względu jednak na lesistą okolicę Dubna, pościg natrafia na przeszkody.

W związku z ucieczką tak groźnych przestępców zachodzi obawa, że pierwszymi ich czynami będzie zemsta na świadkach i policjantach, którzy przyczynili się w swoim czasie do ich ujęcia. Z ramienia władz centralnych udaje się do Dubna specjalna komisja penitencjalna dla zbadania okoliczności tak rzadkiej w historii więziennictwa ucieczki. Za zbiegłymi rozetelegrafowano listy gończe, ze szczegółowymi rysopisami.

Podobna ucieczka miała miejsce przed 10-ciu laty w Grudziądzu, gdzie z tamtejszego więzienia, również przez podkop zbiegło 22 skazańców.

80 tys. robotników strajkuje

w przemyśle metalowym U.S.A.

NOWY JORK 27. 5. Komitet wykonawczy robotników przemysłu stalowego uchwalił strajk we wszystkich zakładach Republic-Steel Co, Youngstown Tube Company, Inland Steel Corporation i we wszystkich fabrykach trzech wielkich niezależnych towarzystw w Stanach Ohio, Illinois, Pensylwanii, New York i Indiana.

Strajk rozpocząć się ma o godz. 23-ej według czasu miejscowego i obejmie 80.000 robotników. Związek robotników przemysłu stalowego, należący do organizacji przemysłowej Lewisa domaga się uznania przez towarzystwa jego wyłącznego prawa do prowadzenia rokowań w sprawach robotniczych.

Wybuch petardy w mydlarni

zniszczył sklep żydowski

W nocy ze środy na czwartek około godziny 2-ej przy ul. Szerokiej nr. 33 w mydarni, Jankla Rozenbauma, nastąpił wybuch. Detonacja była tak silna, że zbudziła lokatorów z całej ulicy i usłyszano ją w XV kom. P.P. przy ul. Jagiellońskiej nr. 9, skąd niezwłocznie na miejsce wybuchu udali się policjanci.

Stwierdzono, że wskutek wybuchu została pognieciona żaluzja, wytłuczone szyby i wyłamane przednie drzwi wejściowe. Powstał pożar, który objął okno wystawowe, gdzie znajdowały się farby, pokosty i lakiery, został jednak ugaszony w zarodku. Ogień nie dotarł do zbiornika z naftą, który stał przy ladzie, gdyż wtedy mógł nastąpić nowy wybuch, który poczyniłby spustoszenia w całym domu. Policja ustaliła, że wybuch powstał przez podrzucenie petardy czy też granatu, którego szczątki znaleziono pod drzwiami.

Dozorca nocny, który w krytycznej chwili stał na rogu ul. Targowej i Szerokiej twierdzi, że widział kręcących się w pobliżu mydlarni kilku mężczyzn, z których jeden włożył w otwór w żaluzji przed wejściem jakiś przedmiot, który spadł między drzwi a żaluzję i zatrzymał się opierając się o szybę. Potym wszyscy osobnicy pośpiesznie oddalili się. W kilka chwil później nastąpił wybuch.

Dymisja

gabinetu angielskiego

LONDYN, 27. 5. Ramsay Mac Donald udał się o godz. 11 do pałacu Buckingham w celu wręczenia królowi prośby o dymisję.

Wyniki wyborów

w Holandii

HAGA, 27. 5. Wczorajsze wybory do drugiej izby stanów generalnych przyniosły znaczne zwycięstwo blokowi rządowemu. W wyniku tych wyborów, rzymsko-katolicka partia rządowa otrzymała 31 mandatów, socjaliści — 23 mandaty, partia antyrewolucyjna — 17 mandatów, komuniści 3 mandaty, ruch narodowo-socjalistyczny inż. Musserta — 4 mandaty.

We wczorajszych wyborach zastosowano nową ordynację wyborczą, która przewiduje, że przy składaniu listy kandydatów należy wpłacić kwotę gwarancyjną w wysokości 250 florenów za każdy okrąg wyborczy, których jest 18, czyli ogółem 4.500 florenów. W związku z tym z 20 partyj, które wczoraj stanęły do urn wyborczych (w r. 1933 było 54) straciło powyższą kwotę gwarancyjną 10 stronnictw.

W MIŃSKU MAZ.

zaprenumerować „A B C" można u p. Mieczysława Kojro ul. Warszawska 97

Lewa komora serca

Jeśli komisarz żyd każe wystrzelać całą wioskę spowodu ukrywania przez chłopów żywności, to jest to „likwidacja kułaków", jeśli wytnie się w pień cały odłam inteligencji opornej dla rządów marksizmu choćby tylko w sposób bierny, to jest to „likwidacja pozostałości band białogwardyjskich", jeśli wywiesza się kilkuset księży w Hiszpanii to jest to tylko odwet dziejowy za krzywdy ustroju społecznego i t. d. Natomiast gdy wyzyskiwany przez lichwiarza żydowskiego wieśniak lub robotnik chwyci kłonicę pojedyńczo lub zbiorowo, to lewa komora sercowa p. Sempołowskiej i jej towarzyszy żydowskich i aryjskich nagle nabrzmiewa wzruszeniem a „Nasz Przegląd" wespół z „Robotnikiem" potępia „huliganerię i obiawy barbarzyńskiego średniowiecza".

Za zbrodnię żyda niech odpowiada żyd, który jej dokonał, woła p. Niedziałkowski w „Robotniku". Bardzo pięknie i słusznie byle tę zasadę uznawała również druga strona, i ta żydowska i ta marksistowska. Ale dlaczego wszystkie „hymny" komunistyczne i socjalistyczne i żydowskie wprost kapią krwią odwetową, krwią czerwonego sztandaru. sztandaru zemsty, klasowej rewolucji, odwetu i odpowiedzialności zbiorowej. Skoro odpowiedzialność jednostki, to dlaczegóż żydzi wymodlili z powodu okrucieństwa Faraona „siedem plag" na całą ludność Egiptu... i dlaczegóż kilka tysięcy lat później cała prasa żydowska nawet z burżuazyjnym „Naszym Przeglądem" na czele gloryfikuje masowe zbrodnie czerwonej Hiszpanii. Czytając te arcydzieła, każdy Polak nieogłupiony przez Żydów, zdaje sobie sprawę jaka go przyszłość czeka wrazie zwycięstwa „zasad humanitarnych" „Naszego Przeglądu".

A gdyby Polak bandyta zabił Polaka, czy na wszystkich innych Polaków miałaby się rozciągać idea odwetu, pyta p. Niedziałkowski.

P. Niedziałkowski, apologeta rewolucji francuskiej napewno zna historię dramatycznych przeżyć ludzkości i wie, że absurdem byłoby szukać idei odpowiedzialności zbiorowej wśród paragrafów kodeksu. Ideę odpowiedzialności zbiorowej należy traktować jako jeden z obiawów realnych życia społecznego, a nie próbować jej wykpić absurdalnym porównaniem, bo byłoby rzeczywiście niedorzecznością gdyby według przykładu p. Niedziałkowskiego za zbrodnie Polaka bandyty na Polaku, Polacy mieli wziąć odwet na Polakach.

Odpowiedzialność zbiorowa jako wynik psychiki mas powstaje wszędzie tam gdzie powstają dwie lub więcej zwaśnione na tle społecznym, narodowościowym lub innym grupy ludności. Napięcie antagonizmu decyduje o większym lub mniejszym napięciu wzajemnej niechęci i nienawiści i nie raz nawet drobny incydent może wywołać wyładowanie nagromadzonej elektryczności

Reakcja wybuchła nie dlatego, że zabił bandyta, a dlatego, że zabił kupiec, człowiek osiadły, typowy członek swego środowiska. Tego rodzaju zabójstwa nie należą do typu zbrodni pospolitych lecz do przejawów pewnej psychozy. Psychoza masy żydowskiej na Kresach Wschodnich ukształtowała się w okresie ciągłych postępów i zdobyczy masy żydowskiej, która opanowała niemal sto procent handlu i przemysłu i którą obecnie drażni najmniejszy objaw ograniczeń i próby ukrócenia samowoli. Sabotaż rabinów i mafii rzeźników żydowskich wytworzył psychozę, w której opór stawiany władzom jest traktowany jako objaw bohaterstwa i samoobrony. W tych warunkach zabójstwo było krewkim obiawem nienawiści, żywionej przez masę żydowską do przedstawicieli władzy polskiej. Drugą psychiką, która się tej pierwszej przeciwstawiła, to psychika masy polskiej upośledzonej gospodarczo, zepchniętej przez żydów do roli pariasów, która pomimo nędzy materialnej poczuwa się do roli gospodarza i do odpowiedzialności za ład i porządek w kraju.

Obrażona psychika mas polskich znalazła wyraz w odwecie. Groźne i żywiołowe obiawy skończyły się na niszczeniu mienia, niezanotowano ani jednego trupa. Jest to wypadek wprost niebywały przy rozmiarach zaburzeń, niebyło agitatorów żydowskich, niebyło krwi. Ten sposób reakcji świadczy o wrodzonej łagodności i braku okrucieństwa tłumu polskiego.

Jeśli na przyszłość p. Niedziałkowski i masa żydowska chcą uniknąć tego rodzaju wybuchów żywiołowych, niech przede wszystkim pracują nad zmianą psychozy mas żydowskich, psychozy która w najwyższym stopniu drażni i prowokuje uczucia ludności polskiej.

Niech żydzi przypomną sobie te czasy, gdy na bestialskie odruchy swych współbraci reagowali pokutą, biblijnym rozdarciem szat i posypaniem głowy popiołem. Historia powinna była ich nauczyć, że w pewnych okresach był to najlepszy sposób uspokojenia wzburzonej opinii i uniknięcia odpowiedzialności zbiorowej.

Niech nas p. Niedziałkowski nie uczy, że „trzeba bronić Polski przed obyczajowością Trzeciej Rzeszy", my sami o tym dobrze pamiętamy, nieza pominając o konieczności obrony przed praktykami bolszewii i czerwonej Hiszpanii. I zrobimy to chyba lepiej od p. Niedziałkowskiego, któremu niestety również nabrzmiewa... głównie lewa komora sercowa

I. G.

Nowy ambasador amerykański na Zamku

Jak się dowiadujemy w przyszłym tygodniu odbyć się ma na Zamku uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Drexel Biddle. Nowy Ambasador amerykański przedstawi się Panu Prezydentowi R. P. w dniu 2 czerwca.

Drugi bal koronacyjny

wydał Jerzy VI

LONDYN 27. 5. Angielska para królewska wydała wczoraj w pałacu Buckingham drugi bal po koronacji. Z okazji 70 rocznicy urodzin królowa Mary była obecną na balu, otoczona swymi synami.

W balu wzięli udział członkowie 17 rodzin panujących, m. in. król Egiptu, grecki następca tronu ks. Mikołaj, książę i księżna Hessii, książę i księżna Sziszibu, arabski następca tronu, następca tronu Szwecji z małżonka i Emir Jemenu Hussein.

Marsz. von Blomberg

jedzie do Rzymu

PARYZ. 27. 5. Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach oficjalnych potwierdzają, iż na zaproszenie Mussoliniego marszałek von Blomberg przybędzie do Włoch 2 czerwca.